

UNIwersytet POZNAŃSKI UCZELNIĄ ZIEM ZACHODNICH

W pięćdziesięcioleciu Uniwersytetu Poznańskiego wyróżniamy pewne okresy; wyraźną cezurę w jego dziejach wprowadziły wydarzenia polityczne. Odrębnie traktować wypada dwudziestolecie międzywojenne i okres okupacji hitlerowskiej, odrębnie dwudziestopięćciolecie Polski Ludowej. Zmienił się ustrój polityczny, przeobrażeniu uległy zadania uniwersytetów, rodzą się nowe formy kształcenia, powstaje nowa struktura organizacyjna. Przez cały jednak czas istnienia uczelni pozostaje niezmiennie jedna jej cecha charakterystyczna. Powołany do życia w roku 1919 uniwersytet w Poznaniu nazwano początkową Wszechnicą Piastowską. Nazwa ta w oficjalnej nomenklaturze nie utrzymała się długo, pozostała jednak na dziesięciolecia jako symbol i wytyczna działalności. To samo symboliczne znaczenie miała nazwa, jaką przybrała uczelnia działając w konspiracji w Warszawie — Uniwersytet Ziem Zachodnich. Zachodnia orientacja zaznacza się w problematyce badań naukowych, podejmowanych od początku, szczególnie przez takie dyscypliny jak archeologia, historia, językoznawstwo, geografia, prawo międzynarodowe. Tematyka badań — jak to podkreślano w dzisiejszych referatach — w dużym stopniu koncentrowała się na problemach Ziem Zachodnich i stosunkach polsko-niemieckich.

Cecha ta przejawia się także w działalności dydaktycznej, w kształceniu kadr inteligencji, przede wszystkim dla Wielkopolski, Pomorza, Ziemi Lubuskiej. Potrzeba zaś ludzi z wyższym wykształceniem dawała się silnie odczuć na tych ziemiach zarówno wtedy, kiedy powołano do życia Wszechnicę Piastowską, jak i w dwadzieścia pięć lat później, kiedy Uniwersytet Poznański wznawiał swoją działalność po zwycięstwie nad faszyzmem, w wyniku którego powróciły do Macierzy ziemie nad Odrą i Bałtykiem. Od lat kilkunastu ważną rolę spełniają tu obok studiów stacjonarnych także studia dla pracujących i punkty konsultacyjne w Szczecinie, Gdańsku, Zielonej Górze, Koszalinie. Działalność dydaktyczna rozwija się przecież nie tylko wszcz, lecz sięga także w głąb, o czym świad-

czą prowadzone przewody doktorskie i habilitacje oraz działalność Lubuskiego Towarzystwa Naukowego.

Miło mi stwierdzić, że posiew rzucony przez środowisko poznańskie, przez naszą uczelnię i jej pracowników, wydaje tak bujny plon na Ziemi Lubuskiej. Ilustracją wyników jest w pewnym stopniu dzisiejszy sympozjon. Zielona Góra jest nie tylko siedzibą władz administracyjnych i politycznych, staje się także ośrodkiem kulturalnym i naukowym. Niech to dzisiejsze podsumowanie będzie nie tylko powodem do zadowolenia i dumy, ale przede wszystkim zachętą do dalszej owocnej pracy, do dalszego coraz bardziej samodzielnego rozwoju. Tego chciałbym środowisku zielonogórskiemu życzyć w imieniu władz Uniwersytetu Adama Mickiewicza i swoim własnym.